Szulkin, Michał

Strajk szkolny 1905 r.

Notatki Płockie 1/2, 9-12

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

22) O charakterze stosunków Kazimierza z cesarstwem por. choćby Kętrzyński St.; Kazimierz Odnowiciel, s. 349; Grudziński, Bolesław Szczodry, s. 82.

23) Povest' vremennych let I, 104 pod r. 1043. Znaczenie tego mariażu dla zlikwidowania mazowieckiego państwa docenia literatura, por. choćby Kętrzyński St.: Kazimierz Odnowiciel, s. 325; Grudziński: Bolesław Szczodry, s. 35. Ostatnio zajął się szczegółowo tym zagadnieniem i wypływającymi stąd konsekwencjami pol tycznymi prof. Kuczyński, Nieznany, s. 25?—9, korygując datę małżeństwa i przyjmując za Balzerem (Genealogia Piastów. Kraków 1895, s. 89) rok 1039; rekonstruuje również autor żądania obu stron: polskiej — pomoc przeciwko Masławowi ze strony ruskiej — zwrot jeńców i uregulowan e spraw granicznych.

24) Povest' vremennych let I, s. 103. W innych latopisach wzmianka o pochodzie na Mazowszan wysłę uje w powiązaniu z małżeństwem Kazimierza z ks ężniczką ruską (sofijski pierwszy latopis, nowogrodzki IV i in.). Teksty te cytuje Lichalzev D. S., Povest' vremennych let II, s. 330. Zajmuje on stanow sko krytyczne wobec wzmianki z r. 1043, wykorzystanej potem w Povesti pod r. 1047.

25) Povest'vremennych let I, s. 104,

26) Por. Grabski A. F., „Povest'vremennych let" jako źródło do dziejów Polski — w świetle nowszej literatury. Kwart. Inst. Pol.-Radz. 1955, nr 1—2, s. 252.

27) Tłum. Grodeckiego, s. 90.

28) Por. Jażdżewski K., Stosunki polsko-ruskie we wczesnym średniowieczu w świetle archeologii. Pam. słowiański t. 4; 1955. s. 346 i przypis 20, a także s. 351,

29) Kętrzyński St., Kazimierz Odnowiciel, s. 335 przypis 8 odrzucił dawniejsze próby lokalizowania tej bitwy w Ostrowiu Wielkop., przyjmuje on, że terenem walki — z uwagi na jej charakter — było Mazowsze i wskazuje na miejscowość Ostrów nad Bugiem (s. 336 przypis 3). Opowiada się za tym ostatnim Grudziński Ze studiów. s. 84.

30) Wg Galla mieli Mazowszanie „...30 sprawionych szyków, Kazimierz zaś posiadał zaledwie 3 pełne szyki wojowników, gdyż, jak powiedziano, cała Polska prawie pustynią zaległa", tłum. Grodeckiego, s. 91. Grodecki odnosi się jednak sceptycznie do tych danych liczbowych, por. przypis 1 na tej stronie.

31) Kętrzyński St., Kazimierz Odnowiciel, s. 336; o zwierzchnictwie polskim nad Pomorzem pisze Duda Fr.: Rozwój terytorialny Pomorza XI—XII w. Kraków 1909, s. 65. Sceptycznie odnosi się do tego Grudziński, Bolesław Szczodry, s. 35 przypis 47.

32) Bolesław Szczodry, s. 27. Por. także Adamus J., O monarchii Gallowej. Warszawa 1952, s. 80—1; „W każdym razie od Mieszka II począwszy, mamy aż do ostatecznego rozwiania się instytucji pryncepsa bunty lub conajmniej spiski panowanie po panowaniu".

MICHAŁ SZULKIN
Z-ca profesora U. W.

STRAJK SZKOLNY 1905 R.

Gubernia Płocka z ludnością zaledwie 677.955 mieszkańców należała do najmniej uprzemysłowionej części Polski. Na terenie całej guberni istniały tylko 2 średnie zakłady szkolne (gimnazjum męskie liczące 552 uczniów i żeńskie 330 uczennic), seminarium nauczycielskie w Wymyślinie liczące 74 uczniów i szereg szkół początkowych (1 szkoła miejska 3 kl. w Płocku z klasą pracy ręcznej liczyła 196 uczniów).

Gimnazjum męskie w Płocku, posiadające dawne tradycje historyczne, miało już w drugiej połowie XIX w. intensywne życie samokształceniowe. U schyłku wieku XIX koło samokształceniowe posiadało poważną bibliotekę, która została wykryta. Stodółkiewicz — nauczyciel matematyki gimnazjum w Płocku wspominał o tym fakcie: „Inspekcja szkolna dowiedziała się o istnieniu tajnej biblioteki między uczniami gimnazjum. Miała to być biblioteka socjalistyczna i zaopatrzona także w dzieła historyczne polskie. Zrobiono z tego wielką sprawę z sądem nad winnymi... Wszyscy byli wydaleni ze szkoły, a było ich kilkunastu" (Stodółkiewicz A. J. Wspomnienia i myśli. Warszawa, 1926, s. 19).

Istniało prawdopodobnie współdziałanie polskiego koła samokształceniowego z postępową młodzieżą rosyjską i żydowską, uczęszczającą do tego gimnazjum.

Wypadki rewolucyjne w Warszawie oddziałały na młodzież gimnazjalną, która włączyła się do walki. Wspomniany już nauczyciel Stodółkiewicz, niechętny ruchowi rewolucyjnemu, pisał w swych wspomnieniach: „Z położenia tego skorzystali socjaliści, którzy idąc ręka w ręke z rewolucjonistami rosyjskimi, rozpoczęli zaciętą, beznadziejną walkę z rządem. Agitacja była głównie wśród młodzieży... Wszystkie tego rodzaju walki odbijały się niekorzystnie na życiu szkoły. Domagano się szkoły narodowej i w tym celu cała młodzież polska we wszystkich szkołach rozpoczęła bezrobocie. W lutym 1905 roku agitacja wśród młodzieży gimnazjalnej doprowadziła wszystkich uczniów narodowości polskiej w Płocku do opuszczenia w oznaczonym dniu szkoły, przy czym wręczono dyrektorowi szkoły w języku polskim żądanie utworzenia szkół polskich. Ruch ten z punktu widzenia polskiego był szlachetny i dobry, jednak z praktycznego względu nie obiecywał żadnych korzyści. „(Stodółkiewicz A. J. Wspomnienia i myśli Warszawa, 1926, s. 20).

Pierwszą wiadomość o strajku uczniów w gimnazjum w Płocku przesłał generał-gubernatorowi warszawskiemu gubernator płocki Slepcow w telegramie szyfrowanym nadanym w dn. 24. 1. 1905.

Szczegółowy raport z dn. 29. 1. gubernatora płockiego Slepcowa podawał: W poniedziałek dn. 24 stycznia o godz. 10 rano delegacja wychowanków płockiego gimnazjum męskiego wywołała dyrektora do sali reakcyjnej i wręczyła mu petycję następującej treści: „My młodzież uczaca się w płockim gimnazjum męskim, przemyślawszy: a) że w miejscowości polskiej w mieście polskim szkoły rosyjskie, jak nasza obrażają sprawiedliwość ogólnoludzką i nasze uczucia narodowe, b) że obecny stan wychowania zgoła nie odpowiada najmniejszym wymaganiom pedagogiki i chcemy, ażeby nasze szkoły były przeszkształcone na następujących warunkach:

1. nauczania wszystkich przedmiotów w języku polskim.
2. nauczycielami winni być Polacy, nie wyłączając Żydów obywateli Królestwa Polskiego,

3. ma być zniesione ograniczenie procentowe w sprawie przyjęcia uczniów do gimnazjum,
4. żeby rodzice nasi mieli wpływ na sprawy szkolne,
5. żeby gimnazja żeńskie miały te same prawa co gimnazja męskie.

Upomnienia dyrektora nie podziałały na demostrantów, którzy wobec odmowy dyrektora przyjęcia ich oświadczenia (opisany tekst został następnie znaleziony w klasie), podążyli do klas, uzyskali zawieszenie zajęć i dosyć spokojnie, po opuszczeniu gimnazjum, udali się do trzyklasowej szkoły początkowej, gdzie również zażądali zakończenia zajęć, pociągnęli za sobą niektórych uczniów wspomnianej szkoły i następnie ruszyli tłumnie do gimnazjum żeńskiego, dokąd nie zostali dopuszczeni przez policję... Zjawienie się tłumu koło gmachu gimnazjum żeńskiego spowodowało silne zdenerwowanie wśród przerażonych wychowanek... Następnego dnia nie przyszło wiele wychowanek-katoliczek, gdyż nie ulega wątpliwości, że istniało porozumienie między uczniami obydwóch gimnazjów". (AGAD KGG Nr 103743).[1]).

Należy stwierdzić, że poza ustalonymi żądaniami, młodzież płocka wyraźnie sformułowała w punkcie drugim, życzenie, aby nauczycielami byli Polacy i Żydzi, obywatele Królestwa Polskiego oraz wyraźnie domagała się w punkcie piątym całkowitego uprawnienia gimnazjów żeńskich, które miały bardziej ograniczony program nauczania i nie dawały arbiturientkom jednakowych uprawnień przy wstępowaniu na wyższe uczelnie.

Przebieg strajku szkolnego w gimnazjum płockim, został podany w raporcie gubernatora na ogół zgodnie ze wspomnieniami uczestników. Karol Drewnowski we wspomnieniach podkreśla. że: „Koledzy ewangielicy i Żydzi szli ręka w rękę, wśród Rosjan część sprzyjała strajkowi". („Nasza walka o szkołę polską" t. I., s. 430).

Niestety źródła archiwalne nie zawierają dokumentów z terenu gubernii płockiej, które pozwoliłyby wyświetlić współudział czy nawet sympatię wśrów uczniów Rosjan. Zamknięcie gimnazjum męskiego, które nastąpiło po demonstracji w dn. 24 stycznia 1905 r. (wg st. st.) spowodowało interwencję gubernatora.

Wkrótce po tym na podstawie zarządzenia Kuratora Warszawskiego Okręgu Szkolnego Rada Pedagogiczna gimnazjum męskiego w Płocku w dn. 6. II. 1905 r. (wg nowego stylu 19. II.) uchwaliła wydalenie z gimnazjum 185 uczniów za udział w demonstracji (szczegółowy wykaz wydalonych uczniów ogłoszony został na podstawie protokółu Rady Pedagogicznej Gimnazjum Męskiego w Płocku w czasopiśmie „Mazowsze Płockie i Kujawy" 1930 nr 6/8, s. 46—47).

W raporcie z dn. 30. I. 1905 r. gubernator płocki podkreśla, że:

„Zarządzenie to przynosząc uczniom dużo wolnego czasu, nie może w żadnym wypadku wpłynąć na nich dodatnio, potwierdzając ich pewność, że na protest ich zwrócona została należyta, wg ich mniemania uwaga, że oni są bojownikami za ideę narodową, bohaterami, którzy gotowi są złożyć ofiarę dla niej. Wyraźnie wyzywające sprawowanie się gimnazjalistów spacerujących bez potrzeby wszelkiego nadzoru zmusza do wzmocnienia nadzoru policji na ulicach, oraz do wydania zarządzenia, aby przy pierwszym naruszeniu przez nich porządków, przy najmniejszej próbie z ich strony przeszkadzania wychowanicom gimnazjum żeńskiego udawania się do szkoły zuchwalstwem lub pogróżkami, żeby ich natychmiast przekazywać władzom w celu zastosowania środków dyscyplinarnych".

(AGAD KGG Nr. 103743).

Strajk szkolny nie został zduszony w Płocku. Dnia 7. II. zastrajkowały również uczennice gimnazjum żeńskiego, składając identycznej treści petycje i opuszczając gimnazjum.

Gubernator płocki w raporcie z ds. 8.II.1905 r. donosząc o wydarzeniu w gimnazjum żeńskim dodawał: „W celu uniemożliwienia tworzenia się demonstracji ulicznych oraz w celu zabezpieczenia uczniów i uczennic gimnazjów nie biorących udziału w strajku, wobec małej liczby (straży) policji zostały przeze mnie wezwane z pomocą patrole wojska".

Strajkująca młodzież szkolna w Płocku podjęła energiczną akcję w walce z łamistrajkami, próbując oddziaływać na rodziców. Wykorzystana została w tym celu uchwała wiecu tzw. „rodzicielskiego" z dn. 19. II. 1905 r. Powstają wówczas w Płocku obok dwu istniejących pensji prywatnych Wandy Thunówny i Marii Gutkowskiej tzw. komplety szkolne. Gubernator płocki w raporcie z dn. 14.II.1905 r. stwierdzał, że: „W ciągu ostatnich dni wielu rodziców uczniów płockich szkół średnich otrzymało pocztą odezwy w języku polskim. Otrzymanie tych listów miało wpływ na frekwencję w gimnazjach, która tak się przedstawiała w ciągu minionego tygodnia od 7 do 13 lutego: w gimnazjum męskim liczba uczniów-katolików uczęszczających wynosiła w dniu 7.II — 49, 12.II — 13, w gimnazjum żeńskim: 7.II — 53, 12.III — 3... Wobec niejednokrotnie powtarzających się wypadków przeszkadzania gimnazjalistom uczęszczającym do gimnazjum, po uzyskaniu od władz szkolnych wiadomości o wychowankach, którzy brali bardziej aktywny udział w nieporządkach, zostali wezwani rodzice nie mieszkający w Płocku i zaproponowano im zabranie dzieci do domów, aby nie pozostawiać je w mieście bez potrzeby i bez nadzoru. Jednocześnie wzmocnione zostały posterunki policji, której zlecono ścisłą obserwację byłych gimnazjalistów".

Wkrótce po tym strajk szkolny przerzucił się w Płockim do szkół miejskich i szkół ludowych na wsi.

Na podstawie doniesień policyjnych zastępca generał-gubernatora w dziale policji w sprawozdaniu z dn. 9.II.1905 r. podawał: „31 stycznia w mieście Ciechanowie gubernii płockiej uczniowie klasy I miejscowej szkoły miejskiej podczas zajęć w obecności nauczyciela Władysława Radkowskiego podarli wszystkie podręczniki rosyjskie i po połamaniu stołów klasowych rozeszli się do domów". (AGAD KGG Nr. 103743).

Raporty gubernatora płockiego zawierają następujące informacje o strajku w szkołach początkowych: „4 lutego uczniowie szkoły począt-

kowej we wsi Dłużniewo, gmina Góra, powiatu płockiego, odmówili uczenia się w języku rosyjskim i zażądali, żeby nauczanie odbywało się w języku polskim. Nauczyciel zawiesił zajęcia szkolne". „16 lutego uczniowie Ciechanowskiej męskiej szkoły początkowej oświadczyli nauczycielowi o swej niechęci uczenia się po rosyjsku i zażądali nauczania w języku polskim. Po otrzymaniu od nauczyciela Skorupskiego odmownej odpowiedzi — wszyscy z wyjątkiem prawosławnych opuścili szkołę... Następnie część uczniów wdarła się do szkoły miejskiej i rozpędziła dziewczynki — pozostała część przybiegła uzbrojona w kamienie i laski do podmiejskiej wsi Ostatni Grotów i zażądała zaprzestania zajęć w szkole gminnej znajdującej się w tej wsi, grożąc gwałtem. Nauczyciele tych trzech szkół byli zmuszeni czasowo zawiesić naukę szkolną". „W Sońskiej gminnej szkole wychowankowie oświadczyli, że nie chcą uczyć się po rosyjsku i podarli zeszyty szkolne".

„24 lutego w mieście Przasnysz, gub. płockiej w dwuklasowej szkole miejskiej, przed rozpoczęciem lekcji uczniowie zaczęli awanturować się, drzeć książki rosyjskie, rzucać je na ziemię, deptać nogami, spluwać na nie i krzyczeć".

„22 lutego do nauczycielki szkoły podstawowej przy cukrowni „Ciechanów", powiatu ciechanowskiego, A. Majewskiej zgłosiło się 20 osób rodziców i zażądali nauczania wyłącznie w języku polskim, dodając przy tym, że dopóki nie zostanie wprowadzone nauczanie w języku polskim nie będą dzieci posyłać do szkoły".

Ludność domagała się również zmiany programu szkolnego (w Ciechanowie) oraz podniesienia poziomu szkoły elementarnej. W korespondencji z gubernii płockiej pisał niejaki S. G., „Dotychczasowa szkoła elementarna nie zdołała wzbudzić zaufania i zainteresowania się nią społeczeństwa. Dzięki temu, pomimo stałego zwiększania się ludności, ilość szkół elementarnych u nas w latach ostatnich nie wzrastała, poziom umysłowy ludności nie podnosił się i liczba analfabetów zwiększała się z roku na rok." („Szkoła Polska" 1906 nr 1 s. 24).

Na terenie gubernii płockiej znajdowało się seminarium nauczycielskie w Wymyślinie, przygotowujące nauczycieli szkół ludowych. O strajku w tym seminarium donosi gubernator płocki w raporcie z dn. 2. III. 1905 r.: „24 lutego o godzinie 11 rano wychowankowie seminarium nauczycielskiego w Wymyślinie, katolicy w ilości 51 osób oświadczyli inspektorowi o swej niechęci kontynuowania nauki w języku rosyjskim przy pomocy rosyjskich nauczycieli i opuścili seminarium, zrywając odznaki szkoły ze swych czapek, następnie udali się tłumnie do Skępego do gminnej szkoły początkowej, zamierzając zmusić uczniów do przyłączenia się do nich, nauczyciel tej szkoły Mioduski dowiedział się na kilka minut przed tym o powziętym zamiarze i zwolnił uczniów do domów na obiad, pod pozorem przerwy zamknął drzwi szkoły. Przybyli seminarzyści zbliżyli się do szkoły gminnej, gdzie starszy strażnik zapytał po co przyszli, lecz otrzymał odpowiedź, że to nie jego rzecz, następnie wyczekiwali na placu przed szkołą w ciągu 15 minut i udali się do Wymyślina, namawiając spotykanych po drodze chłopów do nieposyłania dzieci do szkoły".

Dochodzenie, przeprowadzone w związku ze strajkiem uczniów seminarium nauczycielskiego w Wymyślinie nie zdołało wykryć organizatorów strajku. Gubernator płocki w raporcie z 5. III. 1905 r. twierdził, że „decyzja przerwania zajęć w seminarium w Wymyślinie dojrzała u wychowanków pod wpływem ogólnego ruchu w danej sprawie w całym kraju oraz — jak wypowiedzieli się sami wychowankowie — wynikła z chęcią solidarności z młodzieżą innych szkół. Seminarzyści rozjechali się do domów i mówili, że są zdecydowani wrócić do seminarium tylko wówczas, gdy nauczanie odbywać się będzie w języku polskim".

Strajk w seminarium nauczycielskim w Wymyślinie przerzucił się do szkoły ćwiczeń, tzw. wzorowej i do szkoły początkowej w Wymyślinie. W czasie śledztwa złożył obszerne zeznania kierownik seminarium nauczycielskiego w Wymyślinie Włodzimierz Sumski i nauczyciel szkoły początkowej Wincenty Wojciechowski. Wojciechowski podawał w zeznaniu, co następuje: Dwudziestego czwartego lutego podczas pierwszej lekcji, prowadząc zajęcie z pierwszą grupą usłyszał szmer..., wyjrzawszy zobaczył, że drzwi są otwarte i na progu stoją seminarzyści i zamierzają przerwać zajęcia... Starsza grupa sama opuściła szkołę, a młodszych on zwolnił". (AGAD KGG Čr 103743 k. 63—66).

Wkrótce potem, kiedy władze szkolne próbowały wznowić zajęcia w seminarium nauczycielskim, dnia 12 marca wybuchł pożar w Wymyślinie i spalił się budynek szkoły ćwiczeń przy seminarium nauczycielskim. Na podstawie doniesień policji sprawozdanie z dn. 16 marca 1905 r. zastępcy generał-gubernatora w dziale policji stwierdzało: „w dniu 12 marca o godzinie 5 rano we wsi Wymyślin, gminy Skępe, powiatu lipnowskiego, gubernii płockiej wybuchł pożar, który całkowicie zniszczył dom przy wymyślińskim seminarium nauczycielskim. W domu tym mieściły się dwie szkoły wzorowe przy seminarium i druga początkowa szkoła miejska... Wśród ludności wspomnianej wsi i w osiedlu Skępe są rozpowszechniane liczne pogłoski, że pożar powstał wskutek podpalenia. Wiarogodność tych pogłosek częściowo potwierdzają słowa, wypowiedziane przez niektórych uczniów seminarium, że jeżeli we wspomnianych szkołach przy seminarium będą odbywać się zajęcia, wówczas dom, w którym szkoły się mieszczą „będzie podpalony". Obecni przy pożarze mieszkańcy odmówili wzięcia udziału w gaszeniu pożaru i nawet nie dali koni dla przewiezienia wody. Pożar gasiła wezwana z miasta Lipna straż ogniowa i kozacy z III pułku Uralskiego". (AGAD KGG Nr 103733).

Władze policyjne przeprowadziły aresztowania, niektórzy zaaresztowani, mimo braku dowodu winy zostali administracyjnie wysiedleni, jako „szkodliwi dla bezpieczeństwa publicz-

nego". Źródła urzędowe stwierdzają udział młodzieży szkolnej w ruchu rewolucyjnym, szczególnie w związku z obchodami 1-Majowymi ,które w roku 1905 wypadły bardzo okazale. Oddziaływanie socjalistycznego ruchu robotniczego na młodzież szkolną stawało się coraz większe, coraz żywsze.

W raporcie gubernatora płockiego z dnia 23. 4. 1904 rok uczytamy: „Począwczy od 14 kwietnia, niemal codziennie na wszystkich ulicach Płocka rozklejane były i głównie rozrzucane w dużej ilości odezwy drukowane i hektografowane w językach: polskim i żydowskim, wzywające klasę robotniczą do zbrojnego oporu przeciw rządowi, wojsku i policji, było kilka odezw do rodziców w sprawie szkoły polskiej, żądających bezwarunkowego zabronienia uczęszczania do szkół... Dzień 18 kwietnia (1 maja wg nowego stylu) zaczął się od tego, że około godziny 6 rano przy ul. Grodzkiej został zdjęty czerwony sztandar z polskim napisem „Precz z carem! Niech żyje socjalizm! Niech żyje sprawa robotnicza!" Około godziny 9 rano lud zaczął się skupiać w grupkach na rogach ulic, a następnie zebrał się na wzgórzu Tumskim, wśród tłumu były kobiety i wyrzuceni ze szkół uczniowie przyczym mężczyźni mieli czerwone krawaty a kobiety czerwone bluzki lub większych rozmiarów czerwone wstążki lub czerwone kwiaty... O godzinie 5 pp. ruch na ulicach ponownie zwiekszył sie... Policja kilkakrotnie wzywała do rozejścia się... nieposłuszny tłum rzucał kamienie i petardy i został rozproszony przez żołnierzy i policję". (AGAD KGG Nr 103 743).

Policja w Płocku otrzymała szczególne zlecenie, aby zainteresowała się młodzieża szkolną. Sprawozdanie „Ochrany" z dn. 25. IV. 1905 r. podkreśla, że „jak się okazuje, kierownikami i duszą manifestacji 1-Majowych w Płocku byli głównie: Żydzi, studenci, gimnazjaliści i gimnazjalistki, którzy... kierowali tłumem". Policmajster miasta Płocka donosił gubernatorowi: „Na ulicach miasta Płocka znaleziono nastepujace odezwy:... jedna „W sprawie szkoły polskiej"... i trzy „Do szkoły polskiej przez wolność polityczną" (Z raportu gubernatora płockiego z dnia 27. IV. 1905 r.).

Nastroje antywojenne jeszcze bardziej wzmogły działalność rewolucyjną.

W doniesieniu policmajstra Płocka, podaje się, że w nocy z 11 na 12 czerwca zdjęty został przez policję czerwony sztandar z napisem polskim: „Precz z wojną Niech żyje rewolucja!" umieszczony na krzyżu dzwonnicy katedralnej" (AGAD KGG Nr 103744) i na wieży gimnazjum męskiego w Płocku". Przypuszczać można, że udział w tym brała młodzież, która była często notowana przez policję. Gubernator płocki w raporcie z dnia 1. VIII. 1905 r. donosił że „w dniu 31 lipca około godziny 6 wieczorem w dzień świąteczny wśród spacerującej publiczności na Górze Tumskiej niespodziewanie odbyła się demonstracja urządzona przez niewielką grupę młodzieńców, która wkrótce potem zwiększyła się do tłumu 200—300 osobowego ze schowanym czerwonym sztandarem. Po przejściu kilku sążniów wzniesiono sztandar i rozległ się śpiew hymnu rewolucyjnego... około godziny 9 wieczorem zostały stłuczone 2 szyby w gmachu gimnazjum żeńskiego". Udział młodzieży szkolnej w szeregach ruchu rewolucyjnego podkreślają również inne sprawozdania. W raporcie gubernatora płockiego z dnia 17. VIII. 1905 roku czytamy: „Cały ten okres czasu było w Płocku niespokojnie. W życiu płockim odbijały się z jednej strony wypadki warszawskie, a z drugiej strony do wszelkiego rodzaju nieporządków nawołuje młodzież uchwała jakiegoś zjazdu we Lwowie, który postanowił przeciwdziałać szkole rosyjskiej wszelkimi środkami. Przez cały ten okres czasu zdobyto wiadomości drogą agenturalną o mających się odbyć tu i ówdzie zebraniach i manifestacjach. Większość tych wiadomości potwierdziła się. Tak więc w dniu 10. VIII. o godz. 1 w nocy policja rozpędziła na Wybrzeżu Tumskim tłum... złożony w większości z młodzieńców... 14 VIII. policja ujawniła na starym cmentarzu zebranie młodzieży, która według ubiorów złożona była w większości z byłych wychowanków szkół średnich. Przy zjawieniu się policji obecni rozbiegli się i ukryli się, udało się zatrzymać i wynotować 7 osób: Stefana Chropkowskiego, Jana Brechta, Teofila Przybylskiego, Wacława Zielińskiego, Wacława Skrobiszewskiego, Józefa Podlasińskiego i Kazimierza Pielata. Obecność na cmentarzu wszyscy oni wyjaśnili chęcią spaceru, ale nonsensowność tego wyjaśnienia jest oczywista, gdyż stary zarośnięty cmentarz nie nadaje się jako wygodne miejsce spaceru i zwłaszcza w dniu 14 sierpnia, kiedy przez cały dzień padał deszcz. Wszystkie te wypadki należy uważać za próby urządzenia zebrań, próby nieudanej dzięki informowaniu na czas policji.

Tegoż 14 VIII. w nocy, pełniący obowiązki naczelnika płockiego zarzadu żandarmerii rotmistrz von Pol zakomunikował, że należy oczekiwać w dniach 15 lub 16 strajku powszechnego i manifestacji dla uczczenia pamięci straconego Emila Krauze, co podane jest w rozrzuconych odezwach. Podobne informacje uzyskała też i policja, pozatym, że manifestację projektowano skierować naprzeciwko szkoły, gdyż w dniu 16 miało być nabożeństwo z okazji początku roku szkolnego i manifestacja ta winna przeszkodzić uczniom w przyjściu na nabożeństwo. Rzeczywiście w dniu 15. VIII. tłum robotników zebrał sie przy ul. Szerokiej... 16 rano wiekszość robotników nie poszła do pracy. Przedsiewzieto wszystkie środki, aby nabożeństwa przed początkiem roku szkolnego odbyły się bez przeszkód, chociaż tu i ówdzie w pobliżu gimnazjów chodziły grupy byłych uczniów wydalonych na poczatku tego roku za nieporządki." (AGAD KGG Nr 103744).

Dzieje strajku szkolnego 1905 r w Płockim świadczą o dużej aktywności młodzieży polskiej, jej powiązaniu z ówczesnym ruchem rewolucyjnym oraz o poparciu strajku szkolnego przez rzesze społeczeństwa polskiego.